







*Zdjęcia z zasobów IPN*

**Beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego i Matki Elżbiety Róży Czackiej 12 września br. to znak czasu. Polska, Kościół w naszej ojczyźnie, potrzebują nowych orędowników - powiedział kardynał Kazimierz Nycz.**

Papież Franciszek zdecydował, że beatyfikacja kard. Stefana Wyszyńskiego odbędzie się 12 września 2021 roku o 12 w Warszawie, razem z beatyfikacją s. Róży Marii Czackiej, założycielki instytutu dla ociemniałych dzieci w podwarszawskich Laskach, niewidomej zakonnicy, pionierki tyflogologii, o zakonnym imieniu Elżbieta.

Papież Franciszek 18 grudnia 2017 r. podpisał dekret o heroicznosci cnót ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, ale planowana na czerwiec ub.r. beatyfikacja została przesunięta ze względu na pandemię COVID-19.

W niedzielę 12 września br. mszy św. beatyfikacyjnej będzie przewodniczył kard. Marcello

Semeraro, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, Legat Papieski. Liturgię będzie koncelebrowało 600 księży, 80 biskupów z Polski oraz 45 biskupów z zagranicy.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego beatyfikacji ks. bp Rafał Markowski poinformował, że w uroczystościach na miejscu weźmie udział 7 tys. osób.

- W świątyni górnej i dolnej będzie ok. 3,5 tys. wiernych oraz ok. 3,5 tys. w pięciu sektorach na zewnątrz budynku - powiedział ks. bp Markowski.

Do bezpośredniego udziału w uroczystości zaproszone zostały delegacje z poszczególnych diecezji oraz ze środowisk i instytucji związanych z kardynałem Wyszyńskim i Matką Czacką.

- Z 44 diecezji w Polsce na liturgię wejdzie po trzech kapłanów i cztery osoby świeckie z każdej diecezji. Pozostałe 50 reprezentantów z poszczególnych diecezji będzie uczestniczyło w uroczystościach na zewnątrz - informuje bp Markowski.

Jak zaznaczył, „chcieliśmy, żeby były to grupy zorganizowane, które przyjadą autokarami, by nie korkować ulic ani terenu przyświątynnego”. Przekazał, że dla autokarów archidiecezja warszawska wraz z władzami miasta zapewni parking, który będzie na terenie przyświątynnym oraz przy al. Rzeczypospolitej. Jeden pas ulicy będzie zarezerwowany tylko dla autokarów, które przyjadą z Polski. Hierarcha dodał, że kapłani i świeccy mogą przybywać do świątyni 12 września już od godz. 9.

Beatyfikacja w całości będzie transmitowana przez Telewizję Publiczną oraz w mediach społecznościowych archidiecezji warszawskiej.

- Aby umożliwić włączenie się wiernych za pośrednictwem mediów, prosiliśmy biskupów, aby zawieszono msze św. w parafiach o godz. 12 i 13, tak, aby jak najwięcej osób mogło w tym wydarzeniu łączyć się z nami w domu lub w miejscach, gdzie będzie telemost, np. w katedrach biskupich czy innych miejscach - powiedział kard. Nycz.

Dzień przed beatyfikacją, 11 września o godz. 20 w Świątyni Opatrzności Bożej zaplanowany jest koncert. Będzie można usłyszeć m.in. utwory Fryderyka Chopina, Mikołaja Góreckiego, Wojciecha Kilara, Witolda Lutosławskiego, Krzysztofa Pendereckiego i Karola Szymanowskiego.

Wspomnienie Matki Czackiej będzie 15 maja, a kard. Wyszyńskiego - 28 maja.

**Przypomnijmy, że 28 maja 1981 r. Polska pożegnała swego duchowego przywódcę. Prymas Stefan Kardynał Wyszyński był niekwestionowanym autorytetem,**

**strażnikiem polskiego instynktu narodowego, orędownikiem mądrego działania,  
ostatnim niekwestionowanym mężem stanu.**



Chrzcielnica w kościele w Zuzeli fot. Artur S. Górski

W uroczystościach pogrzebowych 31 maja 1981 r., wg MSW, wzięło udział ponad 100 tys. osób. Za trumną Prymasa symbolicznie podążała niemal cała Polska. Uroczystości



pogrzebowe, którym przewodniczył sekretarz Stanu Watykanu kard. Agostino Casaroli, rozpoczęły się liturgią żałobną w kościele seminaryjnym przy Krakowskim Przedmieściu. Wśród zagranicznych dostojników kościelnych znaleźli się, m.in.: kardynałowie Joseph Höffner (arcybiskup Kolonii), Roger Etchegaray (arcybiskup Marsylii), Marco Cé (patriarcha Wenecji), László Lékai, arcybiskup Esztergom, prymas Węgier, František Tomášek, arcybiskup Pragi oraz Joseph Ratzinger, arcybiskup Monachium, a także przedstawiciele innych Kościołów chrześcijańskich. W bezpośredniej bliskości delegacji zagranicznych, w tym watykańskiej, uruchomiono agenturę. Śledzono zwłaszcza Františka Tomáška, arcybiskupa praskiego i prymasa Czechosłowacji.

Nie obyło się bez infiltracji SB podczas pogrzebu. Nic dziwnego, skoro przez 35 lat funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa starali się śledzić każdy ruch ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego i prowadzili szereg operacji w celu osłabienia jego pozycji. Początkowo rozpracowywał go Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie, a kiedy został Prymasem Polski Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Podczas aresztowania Prymasa w 1953 r. w karcie zatrzymania w rubryce „zawód” UB-owiec wpisał: „Prymas Polski”. Prymas trzy lata spędził w tzw. miejscach odosobnienia.

- Wyszyński propaguje niedoskonałość i nietrwałość ustroju socjalistycznego. Jako alternatywę stawia ustrój oparty o doktrynę społeczną Kościoła kat. Koncepcje i kierunki jego działalności podporządkowane są celom aktywizowania działalności Kościoła i zaznaczenia wszechstronnej obecności Kościoła w życiu społecznym, ekumenicznym, moralnym i politycznym narodu. Przeciwwstawia się tendencjom afirmacji ustroju i współdziałania z władzami państwowymi. Rozwija koncepcje Kościoła wojującego i cierpiącego - czytamy we wniosku o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Prorok” z 1972 r.

W 1981 r. była inna koncepcja. Zachowała się obszerna dokumentacja zabezpieczenia pogrzebu w ramach operacji „Kir - 81”, kierowana przez wiceministra spraw wewnętrznych Bogusława Stachurę. To z ul. Rakowieckiej wyszła ekspertyza, aby udział władz państwowych w uroczystościach pogrzebowych był „w aktualnej sytuacji możliwie duży”, a listy kondolencje sygnowali wspólnie I sekretarz KC PZPR, premier oraz przewodniczący Rady Państwa. Istotne były dla nich zyski propagandowe.

Prymas doskonale rozumiał kategorie polityczne i społeczną wrażliwość. Już przed 1939 rokiem wygłaszał kazania pełne treści, biorąc w obronę ludzi pracy. Jego głos nabrał szczególnej mocy od 1948 roku, jako przesłanie Prymasa Polski. Charyzmatyczny kapłan,

miał wpływ na życie milionów rodaków. Człowiek niezłomny.

Prymas patrzył na wydarzenia z 1980 i 1981 roku w perspektywie tego, co się działo od 1939 roku. Wiedział, że w przypadku buntu i interwencji z zewnątrz na jakąkolwiek pomoc Zachodu Polacy liczyć nie mogą. Był świadom, że mechanizm konfrontacyjny został uruchomiony. System realnego socjalizmu i jego sposoby działania znał bardzo dobrze. Wystrzegał się radykałów. Dbął o zachowanie narodowej substancji.

Za jego życia to, o czym pisał i czego nauczał, było sprzeczne z „normami” wyznaczanymi przez socjalistyczny ustrój. Poglądy, uznane przez władzę i jej sługusów za przestarzałe i konserwatywne, nie pomagały jej ugruntowywać swojej pozycji ani stwarzać nowego rodzaju człowieka na modłę sowiecką. Jego niezłomny charakter doprowadziły do odizolowania go od społeczeństwa przez uwięzienie. Wbrew oczekiwaniom władz PRL nie spowodowało to złagodzenia jego stanowiska. Swoim prześladowcom przebaczył.

Działania reżimu, nawet te najbardziej perfidne, na nic się zdały wobec człowieka, który „Wszystko postawił na Maryję”. - Maryjo Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam - wypowiadał nieraz na Jasnej Górze ks. kardynał Stefan Wyszyński. W naszą religijność i duchowość weszła owa praktyka modlitwy zwanej „Apelem Jasnogórskim” (lub „Apelem Rycerskim”). Około godz. 21 śpiewamy: „Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam”, szczególnie od 1966 roku i tysiąclecia chrztu Polski. Niewiele być może wie, że melodię do słów Apelu napisał w 1956 r. salezjanin ks. Stanisław Ormiński. Kompozytor, przez lata kapłan związany z Rumią, którego imię nosi m.in. Szkoła Podstawowa nr 8 w tym mieście.

Przypomnijmy, że proces beatyfikacyjny był prowadzony w latach 1983-2001 przez archidiecezję warszawską. Po przesłuchaniu 65 świadków i zbadaniu wszystkich pism drukowanych i niedrukowanych, świadectwa te poddano ocenie teologicznej. Równoległe toczyły się prace związane z badaniem uzdrowienia 19-letniej dziewczyny za przyczyną kard. Wyszyńskiego.